Nr. 659. Kraków, Czwartek 30 Grudnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwuraz. „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska . — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 30 hal. od wiersza. — [illegible] publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświateczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Szwajcarski projekt pokoju.

Berlin, 30 grudnia.

Wszystkie dzienniki berlińskie ogłaszają dzisiaj następujące, przez telegraficzne Biuro Wolffa wydane oficyalne doniesienie:

»N. Zürcher Zeitung« przynosi p. t. »Myśli o pokoju« artykuł, który zajmuje się warunkami pokoju, rzekomo wśród poinformowanych kół niemieckich ustalonymi. Najważniejsze wywody tego artykułu mają następujące brzmienie: Niemieckie koła wyobrażają sobie w następujący sposób główne zarysy rokowań pokojowych, **które teraz mają być podjęte.**

1. Belgia **ma napowrót otrzymać swoją niezawisłość i samoistność,** o ile na podstawie traktatów, a może także zastawu, stanie się niemożliwem powtórzenie wypadków z r. 1914. Zupełnemu pochłonięciu Belgii sprzeciwiłby się jaknajsilniej niemiecki przemysł wielki, gdyż zniesienie granicy cłowej spowodowałoby nieznośne położenie tak długo, dopóki stosunki robotnicze w Belgii, dla braku ustaw fabrycznych, będą tak zacofane wobec niemieckich. Nawet dla unii cłowej żądany jest czas przejściowy, co najmniej pięcioletni. **Belgia będzie atoli płacić Niemcom roczną kontrybucyę w wysokości dawnego jej budżetu wojskowego, w zamian za co Niemcy aż do ostatecznej spłaty będą wykonywać władzę policyjną.**

2. Okupowane departamenty francuskie **zostaną zwrócone Francyi bez zastrzeżeń.** Także **odszkodowania wojennego zrzekłyby się Niemcy, gdyby Francya odstąpiła im swoje wierzytelności w Rosyi,** wynoszące 18 miliardów franków. Warunkiem tej ugody z Francyą byłby **zwrot wszystkich niemieckich kolonij przez Anglię,** tudzież usunięcie się Anglików z Calais.

[illegible]

Historycznemu naporowi ku morzu, który od wieków jest wskaźnikiem polityki rosyjskiej, stanie się w ten sposób zadość, że Rosya otrzyma wyjście na zatokę perską.

4. **Włochy muszą się wyrzec zajętych wysp tureckich,** nawzajem zaś co do nich utrzymany zostanie „status quo ante".

5. **Bulgarya musi otrzymać Macedonię,** również jak korytarz do Dunaju, sięgający od Niszu do Semendryi. **Dawna stara Serbia będzie niezawisłą, albo połączy się z Czarnogórą w jedno królestwo.**

6. **Albania ma otrzymać** przyznaną jej poprzednio **faktyczną niezawisłość pod panowaniem księcia,** którego sobie ludność wybierze.

7. Żądania Rumunii i Grecyi dotąd jeszcze nie są ustalone.

Sądzimy — pisze „Neue Zürcher Zeitung". — że jest obowiązkiem prasy neutralnej **podjąć dyskusyę nad tymi podstawowymi warunkami pokoju,** gdyż nie ulega żadnej wątpliwości, że zostałyby one **bardzo dotkliwie zaostrzone,** gdy dalsze wypadki wojenne dadzą rozstrzygnięcie na korzyść mocarstw centralnych. **Nie należy mieć żadnych złudzeń co do tego, że Niemcy mimo głębokiego pragnienia pokoju chwyciłyby za miecz z żądzą na nowo rozpłomienioną, gdyby** w tragicznem zapoznaniu rzeczywistego położenia **odtrącono ich wyciągniętą dłoń.**

Oto wywody dziennika zuryehskiego. Biuro Wolffa dodaje do niego następującą uwagę:

„W Szwajcaryi upatrują w tym artykule macki pokojowe, wysunięte z Niemiec. Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, **że takie pojmowanie sprawy jest oczywiście bezpodstawnem".**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 grudnia.

»Nordd. Allg. Ztg.« pisze: W prasie zagranicznej daje się zauważyć skłonność wykorzystania wczorajszego artykułu »N. Zürcher Zeitung« zatytułowanego »Myśli pokojowe« dla wyrobienia sobie zapatrywań na cele wojny i pokoju. Aby zapobiedz wszelkiemu wprowadzeniu w błąd niemieckiej opinii publicznej, wskazujemy ponownie na to, że artykuł ten zawiera wyłącznie prywatne pomysły, a więc **nie może służyć za punkt wyjścia do dyskusyi poważnej o zapatrywaniach kół kierujących.**

Walki w Albanii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 30 grudnia.

Resztki wojsk serbskich, które przed pościgiem schroniły się do Albanii, **zorganizowały pod Elbassanem opór i zostały,** jak donosi lyoński »Nouvelliste« z Cetynii, **po kilkudniowej zaciętej walce pobite. Bułgarzy obsadzili Elbassan.**

Włosi nie chcą przekroczyć granicy albańskiej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 30 grudnia.

»Südslav. Corr.« donosi z Aten: Poseł włoski złożył rządowi greckiemu oświadczenie, że wojska włoskie, które się znajdują pod Waloną, **nie przekroczą granicy albańskiej.**

Na froncie besarabskim.

Wiedeń, 30 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Czerniowiec:

Od wigilii Bożego Narodzenia gwałtowność walk na terenie besarabskim stała się bezprzykładna. Rosyanie skoncentrowali na froncie 5-kilometrowym przeszło 200 dział i 3 dywizye konnicy.

Wczoraj doszły walki **do punktu kulminacyjnego.** Bębniący ogień działowy trwał od północy z dnia 27 na 28 bm. aż do godz. 1 po południu dnia 28. **Kolumny nieprzyjacielskie wykonały 14 szturmów, które atoli były bezskuteczne. Setki trupów leżą przed naszymi zasiekami z drutu.** Zwłaszcza odeski pułk piechoty **poniósł ogromne straty.** Liczba poległych i rannych przenosi 1.000.

Cztery trafne strzały austryackich ciężkich dział **zmiotły poprostu 2 kompanie rosyjskie.** Piechota austryacko-węgierska **dokazywała cudów męstwa.** Wedle zeznań jeńców rosyjskich poległo **kilku wyższych oficerów rosyjskich,** między nimi pułkownik z wybitnego rodu arystokratycznego. Resztki pułku podjęły 4 szturmy, ażeby go odbić i unieść z placu boju.

Podczas walki krążyły nad polem bitwy **samoloty obu stron.** Samolot austryacko-węgierski stoczył walkę z dwoma samolotami rosyjskimi.

Wieczorem osłabła walka, grzmiały tylko działa.

Ludność Czerniowiec żywo zajmuje się wypadkami na placu boju, o których nieustannie ogłaszane są wiadomości.

Plan boju w Grecyi.

Genewa, 30 grudnia.

Donoszą tu z Aten:

Wedle dziennika »Hestia«, koła koalicyi sądzą, że **walki na terytoryum Grecyi rozpoczną się w połowie przyszłego tygodnia.**

Neutralność Grecyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 grudnia.

Specyalny sprawozdawca Biura Wolffa w Atenach donosi:

Jak się dowiaduję, **Grecya podczas mającej nastąpić walki grup mocarstw europejskich koło Salonik pozostanie neutralną.**

Niedobitki wojska serbskiego przybyły do Elbassanu i Skutari. Ogólna liczba tego wojska wynosi 40.000 ludzi. Wojsko to nie ma ani artyleryi ani amunicyi.

Zażegnanie przesilenia gabinetowego w Grecyi.

Lugano, 30 grudnia.

»Corriere della Sera« donosi z Aten:

Przesilenie gabinetowe zostało zażegnane. Skuludis i Rhallis cofnęli swoje podania o dymisyę.

Sprawa jeńców austryacko-węgier. w Albanii.

Budapeszt, 30 grudnia.

»Vilag« donosi z Aten:

Wedle wiadomości, które tu nadeszły z Salonik, przyszła do skutku **ugoda pomiędzy Włochami a Serbią w sprawie pomieszczenia jeńców austryacko-węgierskich,** których Serbowie uprowadzili do Albanii. Wedle tej ugody, Włochy mają u siebie pomieścić 20.000 jeńców, których przewóz już się rozpoczął. Resztę jeńców mają okręty angielskie i francuskie **przewieźć do Afryki.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 30 grudnia.

Doniesienie ajencyi telegraficznej Milli. Główna kwatera turecka donosi:

Front w Iraku. Walka koło Kut-el-Amara trwa z przerwami. Po zajęciu Szeik Aid zdobyliśmy 450 beczek nafty i benzyny.

Na froncie kaukazkim utarczki patroli.

Na froncie dardanelskim ogień naszej artyleryi zmusił do milczenia ogień nieprzyjacielskiego krążownika i torpedowca oraz zmusił okręty te do oddalenia się. Na Sedd-il-Bar silne walki bombami i torpedami powietrznemi. Artylerya nasza zestrzeliła dwupłatowiec nieprzyjacielski.

Na reszcie frontów nie wydarzyło się nic nowego.

O zakaz wywozu amunicyi z Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 grudnia.

Prywatny korespondent Biura Wolffa przynosi z Waszyngtonu w telegramie iskrowym następującą depeszę »Associated Press«: **Ruch za ustawowym zakazem wywozu amunicyi wojennej tak się wzmógł,** że przewodniczący komisyi dla spraw zagranicznych i w izbie reprezentantów postanowił zaraz po zebraniu się kongresu zwołać komisyę celem spowodowania wymiany zdań w tej sprawie.

Nieżonaci w Anglii wobec wojny.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 grudnia.

»Daily Mail« donosi, że ogromna była liczba nieżonatych, którzy się nie zgłosili do służby wojskowej.

Wobec stanowczej decyzyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 30 grudnia.

»Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: Parlamentarni współpracownicy pism zajmują się kwestyą służby wojsk. i podnoszą, że stanowcza większość ministrów jest za **natychmiastowemi przymusowemi zarządzeniami.** Jak się zdaje premier sam tego żądał, i **był przeciw dalszym próbom z ochotniczem zgłaszaniem się.** Według zdania pism, dwu ministrów jest najzaciętszymi przeciwnikami i możliwem jest, że oni ustąpią a z nimi kilku liberałów. Henderson uczyni swe pozostanie zawisłem od uchwały partyi.

Rozwiązanie stowarzyszeń czeskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Praga, 30 grudnia.

Dzienniki tutejsze ogłaszają rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, które z powodu niebezpiecznych dla państwa tendencyj zarządza rozwiązanie stowarzyszenia »**Česka obec sokolska v Praze**«, podając za powód, że stowarzyszenie to przez utrzymywanie ścisłych stosunków z zagranicą, popierało braterskie usposobienie dla żywiołów rosyjskich i serbskich.

Również »Svaz slovanskeho sokolstva« (Związek sokolstwa słowiańskiego) został rozwiązany, z powodu uprawiania tendencyj wrogich dla monarchii i dynastyi.

Najnowsze rozporządzenia rządu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 30 grudnia.

»Wiener Ztg.« ogłasza: Rozporządzenie ministra skarbu i ministra obrony krajowej w sprawie **spisu zapasów towarów bawełnianych** (także i wełnianej bielizny męskiej) jako też w sprawie przerabiania i ograniczenia sprzedaży nici bawełnianych i towarów. Rozporządzenie ministra skarbu i ministra sprawiedliwości w sprawie przeprowadzenia cesarskiego rozporządzenia z dnia 15 września 1915 **o należytościach i przenoszeniu majątku bez opłaty.** Rozporządzenie ministeryalne o **dostarczeniu naczyń metalowych.** Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o **terminach sprzeciwu przeciw czynnościom prawnym dłużników w Galicyi i Bukowinie.**

Wspólne godło dla krajów korony św. Szczepana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zagrzeb, 30 grudnia.

Na posiedzeniu sejmu chorwackiego odczytano reskrypt królewski, wzywający sejm do bezzwłocznego wybrania, według dotychczasowego zwyczaju, deputacyi regnikolarnej, złożonej z 12 członków, która będzie obradowała wspólnie z podobną deputacyą węgierską i ułoży mniejsze wspólne godło królestwa węgierskiego, Dalmacyi, Chorwacyi i Slawonii.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 grudnia.

W przeciwieństwie do rozpowszechnionych za granicą pogłosek o stanie zdrowia cesarza niemieckiego stwierdzają, że cesarz niemiecki cierpi jedynie na nic nie znaczące zapalenie tkanek (Furunkel), które wcale nie przeszkadza cesarzowi w pracy. Jedynie z powodu niestałej pogody pozostaje cesarz w pokoju.

Sekcya informacyjna gospody Legionistów N. K. N. (Wiedeń IV., Weyringergasse 14), prosi wszystkich Legionistów, przebywających w polu, jak na kuracyi, o podawanie jej swych nazwisk i adresów w celach informacyjnych.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia.

Ograniczenie używania mleka i śmietanki. Magistrat krakowski ogłosił dzisiaj rozporządzenie ministeryalne w sprawie uregulowania obrotu mlekiem.

Paragraf pierwszy tego rozporządzenia zakazuje wyrabiania bitej śmietanki (kremu), sprzedawania bitej śmietanki i śmietany wszelkiego rodzaju (śmietany, kwaśnej śmietany, śmietanki, oraz używania niezbieranego mleka do karmienia cieląt i prosiąt starszych, niż sześć tygodni. Zakaz ten nie odnosi się do sprzedaży śmietany mleczarniom w celu wyrobu masła.

Do wyrobu sera w istniejących przedsiębiorstwach nie można używać mleka w ilości większej, aniżeli w odpowiednim czasie r. 1914. Dla pokrycia zapotrzebowania masła i mleka spożywanego może polityczna władza krajowa zarządzić, po wysłuchaniu rzeczoznawców, także dalej idące ograniczenie wyrobu sera.

Nie wolno (§ 3) używać mleka i śmietanki do wyrabiania w celach przemysłowych lodów, czekolady, wyrobów cukierniczych i kremów wszelkiego rodzaju, do przyrządzania farb, oraz do przeróbek w celach technicznych w innych przemysłach. Zakaz ten nie odnosi się do wyrabiania margaryny.

Polityczna władza krajowa może bądź powszechnie, bądź dla poszczególnych powiatów, lub gmin, wydać przedsiębiorcom przemysłu gospodnio-szynkarskiego zakaz podawania mleka, używania mleka do sporządzania napojów i podawania takich napojów podczas pewnych godzin dnia, w szczególności w godzinach popołudniowych.

Godziny te ustanawia polityczna władza krajowa i za jej upoważnieniem polityczna władza powiatowa jednolicie dla wszystkich przedsiębiorstw w jednej gminie, uwzględniając stosunki miejscowe.

Władze mogą wezwać producentów, którzy wprowadzali dotąd mleko w obrót w celach użycia, w miarę i obecnej siły produkcyjnej i bez naruszenia własnego najkorzystniejszego zapotrzebowania, do dostarczania mleka w celach spożywczych. Przy ocenianiu siły produkcyjnej należy wysłuchać rzeczoznawców.

Władze mogą wydać także zarządzenia w celu zabezpieczenia zapotrzebowania mleka przez dzieci, karmiące matki i chorych, w szczególności w większych miastach i środowiskach konsumcyjnych z uwzględnieniem stosunków miejscowych.

Producenci, handlarze mleka, oraz przedsiębiorstwa komunikacyjne są obowiązane do udzielania politycznej władzy powiatowej na wezwanie potrzebnych wyjaśnień i wskazówek co do zapasów, odbiorców i dostawców mleka.

Polityczna władza powiatowa ma również prawo podejmować każdego czasu przez swoich pełnomocników oględziny ubikacyj przemysłowych, magazynów i innych ubikacyj, oraz wglądać do zapisków gospodarczych i handlowych. — Należy zezwolić władzy wstępu do tych ubikacyj i należy na żądanie udzielić wszelkich potrzebnych wyjaśnień.

Biuro dla spraw świadczeń i szkód wojennych. Związek ziemian we Lwowie, prowadzący biuro komitetu Centraln. wydziału Towarzystw rolniczych dla spraw świadczeń i szkód wojennych, utworzył przy komitecie Towarzystwa rolniczego w Krakowie zastępstwo tegoż biura. Interesowani mogą się zgłaszać do p. Adama Wiśniewskiego. (plac Szczepański l. 8, III p.).

Z powodu Wielkiego Krakowa. Administracya podatków w Krakowie ogłasza: Rozporządzeniem z 22 czerwca 1915, Dz. u. p. nr 173 utworzyło ministerstwo sprawiedliwości na mocy najwyższego postanowienia z 18 czerwca 1915 Sąd powiatowy „Podgórze w Krakowie", z działalnością od 1 lipca 1915 i przydzieliło do tego Sądu między innemi dzielnice stołecznego królewskiego miasta Krakowa-Ludwinów (IX), Zakrzówek (X), Płaszów (XXI) i Podgórza (XXII).

W ślad za tem, wydzieliło ministerstwo skarbu obwieszczeniem z 31 października 1915, z dniem 1 stycznia 1916 wspomniane dzielnice miasta Krakowa, „Ludwinów", „Płaszów", i „Zakrzówek" z okręgu Urzędu podatkowego w Krakowie i przydzieliło je do okręgu Urzędu podatkowego „Podgórze w Krakowie".

Wobec tego rozporządzenia z dnia 13 grudnia 1915, zarządziła c. k. krajowa Dyrekcya skarbu na mocy reskryptu c. k. ministerstwa skarbu z d. 31 października 1915, że wszelkie wpłaty, uskuteczniane dotąd przez kontrybuentów dzielnic m. Krakowa: „Ludwinów", „Zakrzówek" i „Płaszów" w Urzędzie podatkowym w Krakowie, mają być uskuteczniane począwszy od 1 stycznia 1916 w c. k. Urzędzie podatkowym „Podgórze w Krakowie".

Wydawanie kart chlebowych. Z powodu przypadającego święta Nowego Roku rozdawnictwo kart chlebowych na 38 tydzień odbywać się miało we czwartek i piątek przez cały dzień. Ponieważ jednak przesyłka kart chlebowych do Krakowa uległa pewnemu opóźnieniu, biura okręgowe rozpoczęły wydawać karty dopiero dzisiaj po południu i jutro w piątek w godzinach urzędowych t. j. od godziny 9 rano do 1 w południe i od 4 po południu do 8 wieczorem. Pracodawcy zgłaszać się mają po karty dodatkowe dla osób ciężko pracujących w piątek.

Karty chlebowe na następny tydzień będą koloru szarego.

Loterya dobroczynna. Ciągnienie losów zakupionych na przedmioty wystawione u złotnika Glixellego na dochód ubogich, zostających pod opieką Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo odbędzie się w asystencyi radcy dworu, dra Władysława Pecа w piątek 31 b. m. u SS. Miłosierdzia, Warszawska 8, o godzinie 3 po południu.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Juliusza Hermana Binowicza, Jana Mikołaja Grubskiego, Romana Sumyka, Kazimierza Jana Szyposza, Aleksandra Jana Kotowicza, Zenobiusza Jarosława Reszytyłowicza i dra Jerzego Józefa Konstantego Czeczel-Nowosieleckiego.

Ś. p. Karolowa Lewakowska. Z Rapperswilu donoszą:

Dnia 22 grudnia b. r. zmarła, po krótkiej chorobie, Karolowa Lewakowska, wdowa po byłym pośle do Rady państwa i twórcy Stronnictwa Ludowego. — Zmarłą otaczały cześć i szacunek wśród Polonii szwajcarskiej. Znaną była ze swej ofiarności.

Z kraju.

Gwiazdka dla legionistów w Białej. Staraniem miejscowego Koła Ligi kobiet N. K. N. urządzono tu Gwiazdkę dla legionistów, leczących się w szpitalach miejscowych i w Bielsku. Do auli seminaryum nauczycielskiego przybyło 60 legionistów, panie z Ligi i kilkunastu przedstawicieli władz krajowych i miejscowych.

Pięknie przybrane drzewko, dostatnio zastawiony stół, serdeczność przemówień, wreszcie znakomity śpiew chóru męskiego pod batutą p. Zbijewskiego, składały się na bardzo miłą całość, robiącą wrażenie uroczystego święta w ścisłem kole rodzinnem. W imieniu Ligi kobiet złożyła legionistom życzenia przewodnicząca Koła, p. Adela Domanusowa. Do zebranych przemówił serdecznie dr Seidl i dr Wereszczyński, sekretarz Wydziału krajowego (imieniem N. K. N.).

Wielkie wrażenie wywarła mowa p. Zawadzkiego z Warszawy. Sędziwy mówca podał zebranym do wiadomości radosny fakt, że legioniści pozyskali swem bohaterstwem serca polskie ogółu ludności stolicy.

Tarnów, 24 grudnia. (Z Rady miejskiej. Sensacyjne aresztowanie. Kurs stenografii). Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się posiedzenie rady miejskiej, zdaje się ostatnie w roku bieżącym. Na początku burmistrz zawiadomił radę o przystąpieniu Krakowa i Lwowa do związku 30-tu miast, co rada przyjęła do wiadomości z żywem zadowoleniem.

Po przystąpieniu do porządku dziennego uchwalono podatek wodociągowy w wysokości 5 procent za rok 1915 i 1916. Niektórzy mówcy żądali odpisania podatku wodociągowego za czas inwazyi, którą to sprawę odstąpiono magistratowi. W kwestyi zaległości pożyczkowych w Kasie oszczędności m. Tarnowa, po dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr Tertil, Kusz, Silbiger, dr Merz, Silberfennig i dr Skowroński, uchwalono do 14-tu pożyczek, w Kasie oszcz., wynoszących kwotę 266.916'45 K. dodać kwotę 77 tysięcy na spłatę rat zaległych.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono dodatek 30-procentowy jako podwyżka prądu elektrycznego od 1 grudnia 1914 r., oraz podwyżka gazu, tak, że obecnie gaz do oświetlenia będzie wynosił 32 hal. za metr sześcienny, gaz użytkowy 24 hal., a gaz do opalania 18 hal. Podwyżki powyższe są usprawiedliwione szaloną zwyżką cen materyałów. Sprawę nadzwyczajnego dodatku wojennego dla urzędników i sług miejskich referował burmistrz, który przedstawił radzie prośbę urzędników, oraz wnioski magistratu. Wnioski te przedstawiają polepszenie płac urzędniczych następująco: Urzędnicy, którzy mają w jakiejś formie polepszenie doli, nie zostają uwzględnieni np. urzędnicy, którzy bawią przy wojsku, a mimo to pobierają pełne pobory. Wszystkim innym urzędnikom udziela się od 1 stycznia 1916 r. 10 procentowy dodatek wojenny, wypłacany miesięcznie; dodatek powyższy nie wyklucza dawnego drożyźnianego dodatku. Urzędnicy, którzy pozostali na miejscu w czasie inwazyi, otrzymują jednorazowy datek w kwocie 5 procent od pensyi. Cyfrowo dodatek wojenny wynosi kwotę 13.672 K, jednorazowy zaś datek 6333 K. Wnioski magistratu, po przemówieniach dra Skowrońskiego i prof. Wojciechowskiego, którzy urzędnikom za prace w czasie inwazyi wyrazili pełne uznanie, uchwalono jednomyślnie.

W końcu na wniosek dra Tertila uchwalono kwotę 1000 K dla związku 30-tu miast, skutkiem przystąpienia związku do wojennej Centrali handlowej, oraz na wniosek p. Kusza uchwalono legionistom na park artyleryjski kwotę 1000 K. jako rodzaj „gwiazdki" świątecznej.

W ostatnich dniach na tutejszej stacyi kolejowej skonfiskowano zapas skór, wartości 30.000 K, które miały być z kraju wywiezione. Handlarzy aresztowano. Byleby do życzenia, aby władze równą opieką otaczały rozmaite artykuły, wywożone z kraju, a zwłaszcza artykuły spożywcze. Władze nasze przy tem wdzięcznem zadaniu zyskają niezawodnie uznanie naszego społeczeństwa.

Dr Leon Rymar, profesor II gimnazyum, ogłosił 4-miesięczny kurs stenografii. Opłata za cały kurs wynosi 80 K. Ze względu, że stenografia jest bardzo potrzebna, zwłaszcza w handlu i przemyśle, polecamy ów kurs specyalnej uwadze publiczności.

Z życia w Czerniowcach. Stolica Bukowiny, jak piszą do „Dziennika polskiego", żyje wciąż jeszcze trybem półwojennym, tuż za frontem. Jednakże miasto czuje się w zupełnem bezpieczeństwie, bo od pola bitwy oddziela je nie tylko Prut, ale nadto silna linia obronna, która już wielokrotnie okazała się dla Rosyan niemożliwą do przełamania. Mieszkańcy Czerniowiec przeto przyzwyczaili się do atmosfery „najściślejszego terenu wojennego", która czasami wydaje się im już stanem normalnym.

Przed kilku dniami otwarte zostało ponownie gimnazyum w Czerniowcach. Dyrektor zakładu, który w ciągu ostatniego roku przechodził różne koleje, zgromadził przy tej okazyi uczniów i miał do nich przemowę, którą rozpoczął od słów: „Wśród huku armat"... Zaledwie jednak wymówił te pierwsze słowa, dał się słyszeć gwałtowny grzmot armat. Mówca chwilę wstrzymał się, jakby oczekiwał spokoju, ponieważ jednak bój armatni coraz bardziej się wzmagał, zakończył tylko uwagą: „Nie potrzebuję wam chyba nic więcej mówić, bo słowa moje potwierdzają fakty... Musicie się przygotować nie tylko do walki o byt, ale do służby żołnierskiej"... Poczem rozpoczęła się nauka.

Wszystkie zakłady naukowe otwarto, a nawet czerniowiecki uniwersytet rozpoczął ponownie swe czynności, a na razie reaktywowano przedewszystkiem wydział teologiczny. Uniwersytet może się poszczycić nawet wojennym doktorem, którym był pewien Bułgar. Rektor wypowiedział do nowego doktora przemowę, w której podkreślił ścisłe stosunki mocarstw centralnych z Bułgaryą.

W ostatnich czasach podniesiono myśl otwarcia ponownego teatru miejskiego i sprawa upadła jedynie z braku ensemble'u.

Jedną z atrakcyi miejskich jest tzw. kawiarnia generalska. Nazwa jej powstała stąd, że odwiedzają ją często wyżsi oficerowie, którzy pojawiają się chwilowo w mieście. Niedawno pojawił się tam starszy oficer w mundurze polowym i krótkim

płaszczu, który zupełnie zakrywał odznaki służbowe. Zakłopotany personal z powodu nieświadomości rangi, uznał za odpowiedni tytuł „pana wachmistrza“. Starszy „pan wachmistrz“ był widocznie niezmiernie z tego zadowolony i dopiero po jego odejściu przekonano się, że był to generał którego dywizya kawaleryi wkrótce zadała Rosyanom poważne straty na wzgórzach Bojanu.

Przed kilku dniami pojawił się w kawiarni eksc. Pflanzer-Baltin, a do częstych gości należą tu komendant korpusu pierwszy obrońca Bukowiny pułk. i znany dowódca samodzielnie operujących oddziałów, obecnie w randze majora. Czasami pojawia się też generał Chdawat, o którego popularności krążą wśród żołnierzy już całe legendy, bo przemawia on do oficerów i żołnierzy zawsze „synaczku“ i żyje jak prosty żołnierz w okopach.

Przed kilku dniami przywieziono do Czerniowiec rosyjskiego oficera sztabowego, pułk. Tomasiewicza, który ranny w walkach na besarabskim froncie, dostał się do niewoli.

Z Królestwa Polskiego.

Odwołany zjazd. W Radomiu miał się odbyć w dniu 31 b. m. i 1 stycznia 1916 r. zjazd Kół Ligi kobiet. Przygotowania do zjazdu już były poczynione, tymczasem sekretaryat Ligi kobiet powiadomił onegdaj w drodze telegraficznej poszczególne Koła Ligi, że zjazd odbyć się nie może. Narazie przyczyny odwołania nie są znane.

Wigilia dla rannych. Wieczór wigilijny w klinice dentystycznej dla postrzałów szczękowych IV armii w Lublinie odbył się niezwykle uroczyście. O godz. 7 wieczór zebrali się w sali operacyjnej pięknie przystrojonej wszyscy ranni, chorzy, oraz cały personal kliniki. Chór złożony z sanitaryuszy przy akompaniamencie muzyki odśpiewał kilka pięknych pieśni, poczem do zebranych przemówił kapelan ks. Keller. Po nim zabrał głos komendant kliniki lekarz sztabowy profesor dr Julian Zilz i w podniosłych słowach przedstawił czyny bohaterskie armii, zachęcając obecnych do sumiennego wypełniania obowiązków względem ojczyzny. Po odbytej dekoracyi jednego z podoficerów i ogłoszeniu awansów, rozdano podarunki świąteczne, złożone z ciepłej bielizny i przeróżnych łakoci. Choinki przyozdobione, umieszczono we wszystkich salach. Z gości zaproszonych między innymi wzięli udział w uroczystości szef sanit. starszy lekarz sztab. dr Rumpi dr Justian. W dzień Bożego Narodzenia odprawił mszę św. w klinice kapelan ks. Keller, a po południu udali się ranni i chorzy na przedstawienie do kino „Oaza“, które właściciel kina urządził bezpłatnie, za co należy mu się podziękowanie.

Piotrków. (Ze Świąt). Z uczuciem wielkiej radości i ulgi obchodził Piotrków w tym roku święta Bożego Narodzenia. Z uczuciem, że przeżywamy wielkie na wieki pamiętne Boże Narodzenie, które opromieni kiedyś aureola legend, zasiadano do wspólnej wigilii członków Departamentu Wojskowego, urządzonej w salach Tow. Dobroczynności. Prócz wielu oficerów, żołnierzy legionistów, cywilnych członków Departamentu Wojskowego, zjawiło się także wielu gości z miasta wraz z reprezentacyą Ligi kobiet. Ogółem zasiadło do stołu przeszło 200 osób. Imieniem nieobecnego pułkownika Sikorskiego, w pięknem przemówieniu powitał zebranych porucznik Biłyk, składając wszystkim serdeczne życzenia, co w zebranie wprowadziło odrazu uczucia szczerości. Po tradycyjnem złamaniu się opłatkiem, zaczęła się kolacya, w czasie której wciąż z innych końców sali rozpoczynano kolędy, podejmowane odrazu przez wszystkich. Po kolacyi odsłonięto „Boże drzewko“ a panie z piotrkowskiej Ligi kobiet obdarzyły wszystkich obecnych podarkami gwiazdkowymi. Delegacya członków Departamentu Wojskowego złożyła paniom z Ligi serdeczne podziękowanie. Pogawędka przy stołach pociągnęła się do późna, poczem obecni udali się na mszę pasterską. Zarówno w kościele farnym, jak po-Bernadyńskim, panował ścisk i tłok. W czasie nabożeństwa w kościele farnym, śpiewał kolędy chór kościelny, przy akompaniamencie orkiestry i organów.

Podczas dwóch dni świąt w żadnym niemal kółku nie brakło legionistów, których przyjmowano ze staropolską serdecznością. Jak wszędzie w Polsce, nie brakło też w wielu domach Piotrkowa przy wigilii miejsc pustych, nakryć nietkniętych, czekających na tych, którzy odeszli na wojnę, lub rozprószeni tułają się w obcych stronach.

W drugi dzień świąt w ogrodzie po-Bernadyńskim, muzyka grała pieśni patryotyczne.

Na corsie wrzał tłumny spacer, w czasie którego jak roje barwnych muszek, wzlatywały „confetti“.

Staraniem „Kółka amatorskiego Legionów polskich“ odbędzie się tu wieczór sylwestrowy. Na program złoży się przedstawienie amatorskie, oraz produkcye muzykalno wokalne.

Ze świata.

Skutki prawne okupacyi wojennej Królestwa Polskiego. Niezwykłe ciekawe i — zarówno pod względem prawnym, jako też politycznym — doniosłe orzeczenie wydał przed kilku dniami trybunał sądowy w Berlinie w pewnej sprawie rozwodowej rosyjskiego obywatela z Łodzi. Skarżąca żona przytoczyła, że jest Niemką, że małżeństwo zawarte wprawdzie zostało według prawa rosyjskiego, ale w Berlinie, a więc w państwie niemieckiem, ponad to, że całe Królestwo wraz z Łodzią zaokupowane zostało przez Niemcy, wobec czego sądom niemieckim kompetencyi dla rozstrzygnięcia jej sporu odmówić nie można. Sąd w Berlinie przy odbytej onegdaj rozprawie odmówił żądaniu skarżącej i wypowiadając niekompetencyę sądów niemieckich do wydania w tym sporze wyroku, orzekł równocześnie, że kompetencyę mają jedynie — sądy rosyjskie. — W uzasadnieniu wyroku podano, że przez okupacyę wojskową nic zmienia się nic zupełnie w stosunkach prawno-państwowych i międzynarodowych. Terytoryum zaokupowane pozostaje częścią składową tego państwa, do którego należało przed wybuchem wojny i to dopóty, dopóki przy zawarciu pokoju drogą ewentualnych układów międzynarodowych coś innego zarządzonem nie będzie.

Australia—Polsce. Według doniesień pism angielskich, kwesta dobroczynna, urządzona w Nowej południowej Walji na rzecz ofiar wojennych, przyniosła 10.000 funtów szterlingów (200 tys. mk.), które wysłane zostały do Vevey. — Jest to już ósma z rzędu znaczna ofiara pieniężna tego stanu australskiego na rzecz Polski.

Maksymalne ceny nafty w Budapeszcie. Zarząd gminy budapeszteńskiej zaprowadził od dnia 2 stycznia 1916 roku maksymalne ceny nafty, które wynosić będą 58 hal. za 1 kg., a 40 hal. za litr. — Są one więc o wiele niższe, aniżeli u nas (w Krakowie 64 hal. litr) w Galicyi, gdzie znajdują się kopalnie nafty.

Zdwojony dziennik. Pisma polskie na Śląsku zajmują się żywo małą »rewolucyą pałacową«, jaka wybuchła w wychodzącym w Morawskiej Ostrawie »Kuryerze Polskim«. Dziennik ten wydaje znany fabrykant i milioner niemiecki Kittl. Przed kilku dniami p. Kittl wypowiedział posady redaktorom »Kuryera« Polakom, czem ci oburzeni, ustąpili, ale na drugi dzień wydali »Kuryera Polskiego« w trochę innej szacie, w zmniejszonym formacie i w innej drukarni (Riedla). P. Kittl także postanowił »Kuryera Polskiego« w dalszym ciągu wydawać i — po jednodniowej przerwie — wydrukował go na trzeci dzień.

W ten sposób były dwa »Kuryery Polskie« w Morawskiej Ostrawie. Oba poważnione »Kuryery« podpisał p. Karol Kozłowski, jako jeden i ten sam odpowiedzialny redaktor i wydawca. Nie wiadomo, jak się ten zatarg zakończy.

Brak opału w Moskwie. Jak donoszą pisma rosyjskie, Moskwie dokucza brak węgla i opału wogóle. Ludność marznie w nieopalonych mieszkaniach. Oczekują tu katastrofy w postaci zatrzymania pracy we wszystkich większych zakładach i przedsiębiorstwach. „Utro Rossiji“ ogłosiło ankietę, w której wzięli udział wybitniejsi znawcy. Jeden z nich, prof. Nowgorodcew, upełnomocniony osobnej komisyi opałowej, oświadczył, że zapasów materyału węglowego w rejonie Moskwy starczy zaledwie na dwa tygodnie. Jeżeli dowóz nie nastąpi prędko, fabryki będą musiały zawiesić roboty.

Surowica przeciw kokluszowi. Z Buenos Aires donoszą, że kierownik tamtejszego instytutu bakteryologicznego, prof. dr Rudolf Kraus, odkrył surowicę przeciw kokluszowi i stosuje ją już z wielkim skutkiem. Kraus zaprodukował swoje odkrycie w argentyńskiem towarzystwie lekarskiem i zyskał wielkie uznanie. Około 50 chorych zostało surowicą uleczonych bez wszelkich przypadłości ubocznych.

Lampka kieszonkowa bez wymiany bateryi. „Zeit“ donosi o sensacyjnym wynalazku wiedeńskiego inżyniera, Karola Dregera, mieszkającego w Budapeszcie: mianowicie wynalazł on lampkę elektryczną o trwałej bateryi. Bodźca do pracy nad tem wynalazkiem dała mu przed trzema laty rozmowa z arcyks. Leopoldem Salwatorem, który uskarżał się, iż nie istnieje kieszonkowa lampka elektryczna, któraby była zawsze do użytku gotową, bez potrzeby wymieniania stosu. Dreger wpadł wtedy na pomysł, czyby wymiany stosów nie można zastąpić akumulowaniem mechanicznej pracy ludzkiej, zawsze będącej do dyspozycyi. Oczywiście od pomysłu do urzeczywistnienia go droga była daleka, przez różne próby i niepowodzenia, aż wreszcie wynalazek się udał. Nowa lampka elektryczna, na razie tylko w modelu gotowa, daje światło bez wymiany bateryi, jedynie przez zamianę niewielkiej ilości pracy ludzkiej na energię elektryczną i to przez czas niemal nieograniczony. Praca ludzka wykonywa się w sposób bardzo dogodny i naturalny: mianowicie przez zwykły ruch ręki podczas noszenia lampki. Bliższych szczegółów na razie brak.

Inżynier Dreger zrobił już kilka wynalazków elektrotechnicznych, które opisywane są już w podręcznikach nauki o elektryczności. Gdyby ów wynalazek rzeczywiście okazał się praktycznym, byłaby to bardzo wielka wygoda, dotychczasowe bowiem kieszonkowe lampki elektryczne, które rzekomo mają się świecić przez 8 godzin, nie świecą się ani godziny, i wciąż potrzebują wymiany stosów, są prawdziwem wykpigroszostwem.

Kronika wojenna.

Kara pieniężna na bank w Belgii. Jak donoszą dzienniki berlińskie, gubernator generalny Belgii, generał Bissing, nałożył na Bank narodowy w Belgii karę w kwocie 3 milionów koron. Karę tę rząd niemiecki wymierzył z tego powodu, że rada generalna wymienionego banku sprzeciwiała się zarządzeniom dla zrealizowania kontrybucyi belgijskiej.

Straty flot wojennych nieprzyjacielskich. Pisma niemieckie podają następującą statystykę strat Anglii, Francyi, Rosyi, Japonii i Włoch w okrętach wojennych, spowodowanych przez działalność wojennej marynarki niemieckiej i austryackiej do dni ostatnich. I tak Anglia straciła 10 okrętów liniowych, 7 pancerników, 7 obronnych krążowników, 1 mały krążownik, 1 kanonierkę, 8 kontrtorpedowców, 3 torpedowce i 15 łodzi podwodnych. Francya straciła 2 okręty liniowe, 2 pancerniki, 1 kanonierkę, 2 kontrtorpedowce, 4 torpedowce i 5 łodzi podwodnych. Włochy straciły 1 okręt liniowy, 2 pancerniki, 1 kontrtorpedowiec, 2 torpedowce i 4 łodzie podwodne. Rosya straciła 1 okręt liniowy, 1 pancernik, 1 krążownik obronny, 2 kanonierki, 2 kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne. Japonia straciła 1 pancernik i 1 krążownik obronny.

Razem od początku wojny straciły floty czwórporozumienia (nie licząc zatopionych krążowników pomocniczych i wojskowych transportowych okrętów, a tylko marynarkę aktywną) okrętów o łącznej pojemności 430.000 ton, z czego na Anglię wypada 301.000 ton, Francyę 51.000 ton, Włochy 33.000 ton, Rosyę 30.000 ton i Japonię 15.000 ton.

Położenie w Rydze. Na ostatnią pożyczkę wojenną podpisano w Rydze tylko 490.000 rubli, a należy podnieść, że Ryga — jak pisze „Berliner Lokal-Anzeiger“ — jest „Hamburgiem morza Bałtyckiego“ i wywozi towary aż na Syberyę. W mieście pozostała znikoma mniejszość ludności. Mieszkańcy Rygi opuścili ją nie tyle z powodu niebezpieczeństwa wojny, jak raczej z powodu zamknięcia fabryk, otaczających miasto. Puste pomieszkania już nie zwracają na siebie niczyjej uwagi. Całe ulice są wyludnione. Licznym właścicielom domów zagraża bankructwo. Niedawno urządzili strajk piekarze, rzeźnicy i kupcy, którzy zamknęli swoje sklepy, oświadczając, że nie mogą sprzedawać swoich wyrobów i towarów wedle taryfy maksymalnej. Dowóz najpotrzebniejszych środków żywności z Petersburga jest bardzo nieregularny i nadzwyczajnie drogi. Najbardziej daje się we znaki brak mięsa. Rosyjski teatr miejski jest zamknięty, podobnie jak kina. Oświetlenie elektryczne często zawodzi dla braku węgla, na szczęście jednakże na razie nie brakuje drzewa

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 30 b. m.: »Pani prezesowa«.

Repertoar teatru ludowego.

Czwartek 30 grudnia o godz. 7½ wieczorem, „Kadet i jego siostra“.

O wypłatę kwitów rosyjskich.

„Russkoje Słowo“ opisuje szczegółowo posiedzenie specyalnej komisyi pod przewodnictwem Plehwego, utworzonej na wyraźny rozkaz władz wojskowych, dla spraw ludności, wysiedlonej z okupowanych obszarów, poświęcone opracowaniu przepisów wypłaty odszkodowania za mienie, rekwirowane lub zniszczone z rozporządzenia władz wojskowych.

Po zapadnięciu uchwały, przyjmującej, że w zasadzie odszkodowanie płacić należy nawet poddanym państw obcych, wywiązał się gorący spór co do kwestyi, czy przepisy te stosować należy i do Galicyan. P. Krupieńskij protestował stanowczo przeciw rozciągnięciu tych przepisów na Galicyę, gdyż, jak twierdzi, w czasie ewakuacyi Galicyi system masowego niszczenia mienia i zapasów nie był przeprowadzany planowo. Nadto Galicya kosztowała Rosyan i tak zbyt drogo — wydatki na zasianie pól, sprowadzenie rasowego bydła itd. — były bardzo wielkie, a po cofnięciu się wojsk rosyjskich, pozostawiono te wszystkie nabytki ludności galicyjskiej (?!) — niema więc powodu do powtórnego płacenia. P. Plehwe natomiast postawił następujący konkretny wniosek: „O ile Galicya stanie się gubernią rosyjską — to ludność otrzyma odszkodowanie, jeśli jednak pozostanie przy Austryi, wówczas ludność nic nie dostanie, bo przecież dziwnem byłoby wypłacanie odszkodowania obcym poddanym, na obcym terytoryum“.

Przeciw tym wywodom zaprotestował polski poseł Harusewicz, twierdząc, że zajęcie Galicyi nie było okupacyą, ale aneksyą, bo w Galicyi nie ograniczono się na wprowadzeniu zarządu wojskowego, ale wprowadzono administracyę cywilną. W ten sposób Galicya była już terytoryum rosyjskiem i powinna być w danej sprawie traktowana na równi z Polską, zajętą przez Niemców. „Ludność Galicyi — mówi dalej poseł — oddawała nam swoje zapasy na żądanie władz rosyjskich, otrzymując kwity zamiast pieniędzy. Kwit — to nasz rewers, który musimy wypłacić“.

Przyszło tedy do burzliwej dyskusyi w kwestyi, czy istnieje zobowiązanie wypłacania kwitów rekwizycyjnych także w kraju nieprzyjacielskim. Wobec rozbieżności zdań, postanowiono przekazać sprawę ministeryum spraw zagranicznych, z zastrzeżeniem, aby członkowie specyalnej komisyi byli zaproszeni na obrady w tej sprawie.

Przymus paszportowy na terenach wojennych.

I.

»Gazeta Lwowska« ogłasza:

Ponieważ przy staraniu się o dokumenty podróżne, wymagane dla podróży do »terenów wojennych«, wychodzą na jaw często błędy, podaje się do publicznej wiadomości obowiązujące w tej mierze przepisy następujące:

Rozporządzeniem wszystkich ministerstw z 17 sierpnia 1915 r. Dz. p. p. Nr 241 zaprowadzony został przymus paszportowy dla podróżnych **do** terenów wojennych i dla podróży **z** terenów wojennych. Dla podróży **do** tak zw. »**dalszego terenu wojennego**« wymagany jest paszport, który winien być opatrzony fotografią, własnoręcznie podpisaną przez jego właściciela i zawierać podanie celu podróży, jakoteż klauzulę, że dokument ten uprawnia do podróży do odnośnego »dalszego terenu wojennego«, albo do podróży z tego terenu (»ważny do podróży do dalszego, z dalszego terenu wojennego, mianowicie do... cel... czas ważności...«). O wydanie paszportu do podróży należy odnieść się do starostwa, względnie dyrekcyi policyi miejsca pobytu. Każda osoba powyżej 14 licząca, musi mieć osobny własny paszport, jako osoby towarzyszące właścicielowi paszportu mogą być wpisane do paszportu tylko dzieci poniżej tego wieku.

Przekroczenie granic tak zw. »**ściślejszego terenu wojennego**« jest w ogólności **niedozwolone** i tylko w wyjątkowych przypadkach możliwe jest na podstawie paszportu do podróży i **osobnego wojskowego pozwolenia** do przekroczenia granic odnośnego »ściślejszego terenu wojennego«. O paszport do podróży do ściślejszego terenu wojennego należy starać się także u wyżej wymienionych władz, a wydany on będzie **tylko w wyjątkowych przypadkach.** Taki paszport musi opiewać wyraźnie na podróż do odnośnego »ściślejszego terenu wojennego«, albo z tego terenu i zawierać uwagę, że paszport uprawnia do przekroczenia granic »ściślejszego terenu wojennego«, tylko za pozwoleniem właściwej c. i k. komendy i tylko z tem pozwoleniem może być użyty do legitymowania się w »ściślejszym terenie wojennym«. (»Ważny do podróży do dalszego i ściślejszego, z ściślejszego i dalszego terenu wojennego, mianowicie do... cel... czas ważności...) Paszport uprawnia do przekroczenia granic ściślejszego terenu wojennego i do legitymowania się w tym terenie tylko za pozwoleniem właściwej c. i k. komendy«). Po otrzymaniu tego paszportu należy postarać się u upoważnionej do tego komendy o wojskowe pozwolenie do przekroczenia granic odnośnego ściślejszego terenu wojennego. Odnośne, (wolne od stempla) podania winna strona wystosować do właściwej komendy wojskowej, dołączając jednocześnie paszport. W podaniu należy wymienić dokładnie cel, kierunek i miejsce podróży, tudzież przypuszczalny dzień rozpoczęcia podróży. W wyjątkowych przypadkach można to podanie wnieść do właściwej komendy za pośrednictwem władzy paszportowej (starostwa, dyrekcyi policyi), w drodze telegraficznej, mogą być takie prośby tylko przez władzę paszportową i to tylko w nadzwyczajnie naglących przypadkach wystosowywane do właściwej komendy, przyczem należy wyraźnie nadmienić, że odnośna osoba znana jest urzędowi, jako zaufania godna i niepodejrzana, i że już posiada wymagany paszport.

Paszporty do podróży **do obszaru Królestwa Polskiego,** zostającego pod **austro-węgierską** wojskową administracyą (c. i k. obszar okupowany), muszą wyraźnie opiewać na podróż do tego obszaru, zawierać cel i miejsce podróży, a nadto wizę naczelnej komendy armii, lub ministerstwa wojny. Wizę tę można otrzymać także w ustanowionych przez naczelną komendę armii (naczelną komendą etapową) na granicy obszaru okupowanego urzędach do widowania paszportów, mianowicie w komendzie twierdzy w **Krakowie**, dalej w **Szczakowej, Lwowie** i **Rozwadowie.**

Dla przemysłowców (podróżników handlowych) z monarchii zastąpić można wizę paszportową tak zwanem »poświadczeniem« (Auskunftsbogen), które ma być przez władzę przemysłową potwierdzone i przez Izbę handlową i przemysłową widowane. Przekroczenie granicy **w kierunku do Serbii** jest w ogólności zakazane. W szczególnie wyjątkowych przypadkach może c. i k. wyższa komenda 3 armii i ces. niemiecka wyższa komenda 11 armii udzielić pozwolenia wtedy, jeżeli w paszporcie, który wyraźnie opiewać musi na podróż do Serbii i zawierać cel i miejsce podróży, poparte będzie przekroczenie granicy przez c. i k., albo przez król. węg. ministra spraw wewnętrznych, albo przez niemiecki konsulat w Wiedniu, względnie w Budapeszcie.

Dla legitymowania się czynnych nadwornych, państwowych i kolejowych funkcyonaryuszy obowiązują następujące osobne przepisy:

Ważna **urzędowa legitymacya** kolejowa opatrzona fotografią i własnoręcznym podpisem, uprawnia w miejsce paszportu do podróży do wstąpienia i opuszczenia »dalszego terenu wojennego«.

Dalej wystarcza ta legitymacya dla znajdujących się w ściślejszym terenie wojennym czynnych nadwornych, państwowych i kolejowych funkcyonaryuszy do legitymowania się w obrębie tego obszaru, jednak rozumie się samo przez się z wyłączeniem tak zwanego terenu operacyjnego, to jest obszaru między frontem, a pierwszym kordonem żandarmeryi. Natomiast czynni nadworni, państwowi i kolejowi funkcyonaryusze, jeżeli jadą w sprawach służbowych, mają przy przekroczeniu granic »ściślejszego« terenu wojennego legitymować się oprócz legitymacyi kolejowej, jeszcze odrębnem urzędowem pisemnem poleceniem ich władzy służbowej (Dienstauftrag). Dla prywatnych podróży do ściślejszego terenu wojennego, albo z tego terenu, mają czynni nadworni, państwowi i kolejowi funkcyonaryusze postarać się wpierw u właściwej komendy wojskowej o wymagane do przekroczenia granic tego terenu pozwolenie i to, albo przez bezpośrednie wysłanie ich legitymacyi kolejowej, albo w drodze urzędowej.

Członkowie rodzin **osób wojskowych,** tudzież nadwornych, państwowych i kolejowych funkcyonaryuszy (to jest żony i dzieci powyżej lat 14), bez względu na to, czy w ich towarzystwie, czy sami jadą, jakoteż pensyonowani wojskowi i nadworni, państwowi i kolejowi funkcyonaryusze mają w podróżach do terenów wojennych, lub z tych terenów legitymować się, jak wszystkie inne cywilne osoby, paszportem do podróży, względnie wojskowem pozwoleniem do przekroczenia granic ściślejszego terenu wojennego.

Osobne przepisy istnieją dla tych członków rodzin czynnych osób wojskowych, tudzież czynnych nadwornych, państwowych i kolejowych funkcyonaryuszy, którzy posiadają urzędową, opatrzoną własnoręcznym podpisem i fotografią legitymacyę (nietylko kartę identyczności), a to o tyle, że u tych osób legitymacya ta co do dalszego terenu wojennego zastępuje paszport do podróży. Do przekroczenia jednak granic ściślejszego terenu wojennego wymagany jest i dla tych osób, jak dla wszystkich innych cywilnych osób paszport do podróży i wojskowe pozwolenie.

Dla legitymowania członków **siły zbrojnej** monarchii austro-węgierskiej i państwa niemieckiego, jakoteż tych osób cywilnych, które należą do armii w polu, ustanowione są osobne przepisy.

Dla **uchodźców,** wracających w zamkniętych transportach zbiorowych do powiatów otwartych do powrotu przez ministerstwo spraw wewnętrznych, obowiązują postanowienia, ogłaszane przez to ministerstwo od przypadku do przypadku zapomocą obwieszczeń.

Dalsze postanowienia, które zamieścimy w następnym numerze naszego dziennika, zawierają szczegółowe określenia terenów wojennych.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

W. MONDALSKI.

Nasi ułani.

(Piąty szwadron kawaleryi Legionów polskich).

— **Na pozycyi,** 13 grudnia.

Od połowy lipca b. r. w polu i w boju jest piąty szwadron naszych ułanów... Kawał czasu już za nimi, ale i czynów wojennych sporo, czynów, na które złożyło się wszystko co piękne jest w ułanie polskim: buńczuczność i junactwo, pogarda śmierci i ésprit bojowy — a nadewszystko zżycie się żołnierza z wodzem tak ścisłe i tak wyjątkowe, że wódz usposobienie żołnierza, żołnierz jego myśli każdą odczuwać, w lot chwytać się zdaje... A wodzem ich jest rotmistrz Ostoja.

Juliusz Ostoja-Zagórski, starszy brat szefa sztabu, ongiś oficer w c. i k. 12 pułku ułanów, od lat paru na życzenie własne w stanie rezerwy — później podróżnik po świata połowie, z wybuchem wojny, który go w Kalifornii zastał, wraca do Europy i... przez Anglików do Stanów Zjednoczonych zostaje odesłany... Ryzykuje tę samą podróż poraz wtóry i w czerwcu do Europy, przez Berlin i Wiedeń do —Piotrkowa przybywa, gdzie komenda Legionów oddaje mu niezupełnie jeszcze sformułowany szwadron piąty. — Rotmistrz—porucznik wówczas jeszcze — szybko uzupełnia braki, rozwija swe istotnie niezwykle zdolności organizatorskie i w dni parę... — po wykończeniu wyekwipowania ludzi już w wagonach na pół godziny przed odjazdem pociągu — szwadron wyrusza w pole 15 lipca; w tych dniach niewielu wspólnego z komendantem swym pobytu, zżyty już z nim i gotowy pójść choćby w ogień najgorszy... Tak por. Ostoja umiał pociągnąć ludzi do siebie, a zarazem z szwadronu stworzyć, jakby jedną wielką rodzinę...

I.

Gdy »Ostojacy« — a poznacie ich zawsze po ich czapkach rogatych z wielką fantazyą na lewe ucho noszonych — wyruszyli w pole, był pogodny dzień 15 lipca... Koleją zwolna, dojeżdża szwadron do Ostrowca, skąd wywagonowany nad ranem, poczłapał konno w deszczu szkaradnym do Bodzechowa. Nocleg, kwatery i jazda dalej, przez Ożarów, Lasocin nad Wisłę, w marszach szybkich. Ale bo też i w szalonem tempie posuwała się wówczas naprzód linia bojowa, za którą gnali ułani nasi.

Przeprawa mostem pontonowym koło Annopola była przepyszna. Poszła sobie piechota mostkiem, ułani zaś i konie, zażywszy do syta kąpieli, pomaszerowali dalej, w raźnem parskaniu koni i wśród piosnek, jakich potworzyli sobie, własnych, »ostojackich« niemało... Witają ich po drodze i Austryacy i Prusacy — a oni jadą aż do Liśnika pod Kraśnik, gdzie spotykają się z 1 Brygadą, podczas gdy opodal w Księżomierzu stała Komenda Legionów i piechoty naszej pułk 4, na jastkowski idący bój. — Rano 20 lipca pierwsza austryacka wizytacya — ale jakby na złość w deszczu i słocie... Przejechał generał, komendant korpusu, popatrzył, pochwalił i do kwater wracać kazał, na krótko jednak, bo wnet pchnięto szwadron pod Urzędów, gdzie stała Brygada I.

Ale takie to już »szczęście« fatalne ułani nasi zrazu mieli... Przyjechali, gdy już po bitwie było, a tylko odgłosy strzałów szły ku nim. Był to jednak przedostatni już dzień taki. Nazajutrz łączą się Ostojacy z Beliniakami, dochodzą do Kłodnicy Dolnej i tu 22 lipca wchodzi szwadron w rezerwę korpuśną i trwa w niej przez dni trzy, otrzymując w ten sposób, po opatrzeniu sobie już wojny zdala, pierwsze przydzielenie taktyczne, wchodząc bezpośrednio w akcyę bojową...

Na razie jednak teoretycznie raczej a... wesoło, bo jakżeż mogłoby być inaczej, gdy spotkały się z sobą i złączyły dwa ułańskiej braci oddziały, jeden sławą już okryty, a drugi po tę sławę radośnie idący. — Więc też zaraz pierwszego dnia u Beliniaków bankiet-kolacya, nazajutrz bratają się szwadrony z sobą...

Bohaterskie, pogodne życie, choć pięćset kroków, a czasem i bliżej granaty biły, a szrapnele pękały od czasu do czasu. Tu też, w tejsamej wsi, w oczach ułanów naszych dokonał się fakt, o którym wspomnieć może warto — pierwsze spotkanie J. E. Durskiego z brygadyerem Piłsudskim.

Stał brygadyer wówczas — 22 lipca — kwaterą w dworku, gdy przyjechał doń wódz Legionów... Widziano ich później razem, a żołnierz ciekawie patrzył w twarze obu, rad wyczytać z nich cokolwiek...

Po trzech dniach poszedł szwadron, wciąż już razem z Beliniakami naprzód, to kwaterując, to biwakując, aż do 29 lipca rano.

II.

A 30 lipca dostali chrzest ognia — i... pierwsi weszli do Lublina.

Nocowali wtedy w Niedrzwicy Dużej. Rankiem szwadron i Beliniacy otrzymują rozkaz udania się w pościg za nieprzyjacielem, który się był cofnął w nocy w kierunku na Lublin. Sprawnie i szybko, jak zwykle, następuje wymarsz, kłusem na Czólno, gdzie sztab Brygady wita owacyjnie kawaleryę, a zwłaszcza »ostojaków« najmłodszy, może lada dzień, może dziś już, w pierwszy ogień idący szwadron ułański...

Ale nie czas na owacye. Kawalerya jedzie dalej i gdy ma wymijać linię piechoty, rotmistrz Belina wydaje dyspozycye:

»Młody szwadron, niech pokaże, jak będzie trzymał się w ogniu« — mówi i posyła »ostojaków« jako straż przednią z dyrekcyą na Radawczyk i Konopnicę, za któremi, jak uciął, droga do Lublina, o wejściu do którego nie myślano wówczas jeszcze.

Zakrzątnął się por. Ostoja koło szwadronu i, sam przy szpicy, jedzie na Radowczyk, za nim szwadron cały. Po drodze las był duży, gęsty, a podszyty. Przejeżdżają go kłusem, ława i patrolują, poczem rozdziela się szwadron. Część z podpor. Boczarskim zostaje na wschodniej stronie lasu, z resztą zaś w trzydziestu około ludzi, jedzie por. Ostoja dalej, przebiega Radowczyk i podjeżdża ku torowi kolei lubelsko-dęblińskiej, gdzie dowiaduje się, że tuż przed nim, może pięć może dziesięć minut temu, uciekli Czerkiesi.

Kłusem więc umknie silna patrol naprzód przez Konopnicę wieś, przez dwór, podjeżdżając pod folwark Węglin... Stąd już dymy widać palonego przez Moskali Lublina i — padają na ułanów pierwsze strzały... To patrol czerkieska, o której po drodze mówiono, a która na folwarczku się ukryła. (C. d. n.)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16.

Rządca drukarni L. K. Górski.